

Barcelona, ole!

Barcelona to marzenie wielu turystów. Warto jednak, zanim tam się pojedzie, coś wiedzieć o tym wyjątkowym mieście położonym w Katalonii w Hiszpanii.

Dzisiaj Barcelona położona nad Morzem Śródziemnym liczy nieco ponad 1 mln 600 tysięcy mieszkańców licząc samo miasto lub 4,5 mln gdy spojrzymy na nią jak na metropolię. Gdy jednak przechadzamy się po mieście, zwłaszcza poza sezonem wcale nie ma tutaj takiego tłoku. Można spokojnie przemieszczać się dobrze rozbudowaną komunikacją i nie czekając długo w kolejkach zwiedzać popularne zabytki.

Założona jako rzymskie miasto stała się dzisiaj wielkim węzłem komunikacyjnym, jest jednym z największych portów europejskich i posiada lotnisko obsługujące kilkadziesiąt milionów pasażerów rocznie. Ze względu na swoje położenie panująca tu pogoda pozwala na zwiedzanie miasta praktycznie przez cały rok. Deszczowych dni jest tutaj ledwie kilkadziesiąt w roku a średnia temperatura dzienna nawet w zimie nie spada poniżej 10 stopni Celsjusza.



Sagrada Familia. Foto: Krzysztof Tęcza

Jeśli chodzi o historię miasta jest ona na tyle znana, że każdy może zapoznać się z nią w różnych opisach. Na dzień dzisiejszy najważniejszym dla obecnego obrazu Barcelony jest wdrożenie koncepcji urbanistycznej opracowanej w 1858 roku przez Ildefonsa Cerdę uważanego za ojca współczesnej urbanistyki, autora Ogólnej Teorii Urbanizacji.

Ponieważ Barcelona oferuje atrakcje tak różnorodne i w takiej ilości, że nie sposób poznać je wszystkie choćby pobieżnie podczas nawet kilku pobytów warto skupić się na wybranych obiektach, które pozwolą nam poczuć klimat miasta.

Pierwszym celem do którego dążą wszyscy odwiedzający to miasto jest bez wątpienia Templo Expiatorio de la Sagrada Familia czyli Świątynia Pokutna Świętej Rodziny w randze bazyliki mniejszej. To właśnie tutaj widać geniusz architekta, którego wizje znajdziemy w wielu innych budowlach Barcelony. Ta jednak budowla okazała się jego największym dziełem, ale także ostatnim w jego życiu. Pochłonięty pracą, chcąc ocenić jej wyniki z innej perspektywy, nie zauważył przejeżdżającego tramwaju i w wyniku odniesionych obrażeń zmarł. Zgodnie z jego wolą został pochowany w krypcie pod ołtarzem a dzisiaj prowadzone są działania by przeprowadzić proces beatyfikacyjny. I nie ma w tym żadnej przesady gdyż już od najmłodszych lat Gaudi wykazywał się ponadprzeciętną wiarą i oddaniem dla Kościoła. Trzeba wiedzieć, że Gaudi zażądał by pieniądze na budowę kościoła pochodziły jedynie z datków wiernych. Dlatego finanse od samego początku budowy stanowiły spory problem. Dzisiaj budowa w głównej części jest finansowana z wpływów za bilety wstępu.

Projekt Gaudiego zakładał iż świątynia ma być żywym organizmem. Dlatego jej elementy nawiązywały do przyrody. Poszczególne elementy Sagrady miały odnosić się do Natury uważanej za największe dzieło Boga. Znajdziemy tu symbole odnoszące się do czterech królestw. Kamienne kolumny symbolizują rośliny, ornamentyka – zwierzęta, witraże – minerały a rzeźby i kolumny symbolizujące zebra – człowieka.

To co wzbudza największe zainteresowanie to 18 wież mających różne wysokości. 12 poświęconych jest apostołom, 4 ewangelistom, jedna Matce Bożej a ostatnia najwyższa Jezusowi. Kościół posiada trzy fasady symbolizujące etapy życia Jezusa: Narodzenia, Męki i Chwały. To właśnie one ukazują kunszt rzeźbiarski wykonawców poszczególnych detali. Najczęściej oglądanie zaczynamy od Fasady Narodzenia Pańskiego ukończonej jeszcze za życia Antonio Gaudiego. To właśnie ta część kościoła została w 2005 roku wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Fasada została podzielona na trzy części, z których każda odpowiada jednemu członkowi Świętej Rodziny. Centralna Brama Miłosierdzia została poświęcona Jezusowi, boczne: Brama Nadziei i Brama Wiary reprezentują Józefa i Marię.

Fasada Męki Pańskiej przedstawia śmierć Jezusa na krzyżu i zmartwychwstanie. Ciekawostką jest tutaj „magiczny kwadrat” złożony z 16 pól z umieszczonymi w nich cyframi. Sumując liczby z czterech pól w dowolnym kierunku otrzymamy liczbę 33 – ilość lat życia Jezusa.

Fasada Chwały Pańskiej będąca wciąż w budowie ukazuje drogi prowadzące do zbawienia.

Niezwykłość wnętrza świątyni tworzą wpadające przez kolorowe witraże promienie słoneczne podkreślające bogactwo natury. To tutaj ujrzymy kamienny las kolumn tworzących przy sklepieniu gęste korony drzew.

Dodam jeszcze, że ta niezwykła architektura świątyni stała się inspiracją dla Tomasza Bagińskiego do realizacji nominowanego do Oscara filmu animowanego „Katedra” na podstawie opowiadania Jacka Dukaja pod tym samym tytułem.

Antonio Gaudi był tak fenomenalnym architektem, że większość obiektów w Barcelonie wpisanych na listę UNESCO są jego dziełem. Nic też dziwnego, że zwiedzając miasto ciągle będziemy się spotykali z jego pracami.



Park Güell. Foto: Krzysztof Tęcza

Kolejnym obiektem do którego podążają wszyscy turyści jest liczący ponad 20 ha Park Güell, oczywiście zaprojektowany przez Gaudiego. Pierwotnie miało to być luksusowe osiedle dla bogatych ludzi. Ostatecznie skończyło się na zbudowaniu pięciu domów. W jednym z nich zamieszkał sam Gaudi. Dzisiaj utworzono w nim muzeum jemu poświęcone. Możemy tam zobaczyć jak mieszkał mistrz, jak urządził swoje mieszkanie w zaprojektowane specjalnie do niego meble. Jest też kolekcja zdjęć obrazujących jego życie.

Jeśli chodzi o sam park to wchodząc do niego od razu przenosimy się w świat fantazji. Gdzie nie spojrzymy wszędzie widać wzniesione z kamieni obiekty architektury ogrodowej. Już sama brama wejściowa z kutego żelaza powoduje, że zwalniamy kroku. Tuż za nią możemy obejrzeć dwa pawilony o fantazyjnych kształtach, popularnie nazywane „Domkami Jasia i Małgosi”. Tak naprawdę były to „Pawilon Odźwiernego” mieszczący portiernię i poczekalnię dla gości i „Dom Odźwiernego” czyli jego mieszkanie. Dzisiaj w pierwszym pawilonie znajduje się sklepik z pamiątkami a w drugim małe muzeum.

Naprzeciw nich Gaudi zbudował schody prowadzące do głównego pawilonu. Po drodze umieścił trzy wyspy. Pierwszej nadał kształt wspartej na krzywych filarach grotty, na drugiej umieścił symbol mądrości czyli węża, na trzeciej rzeźbę przedstawiającą smoka będącego symbolem Barcelony. Tak po prawdzie to bardziej przypomina on salamandrę. Mimo, że uznany za symbol Barcelony

może także być interpretowany jako dążenie do doskonałości, jest także symbolem ognia i odrodzenia.

Wyżej znajduje się Sala Kolumnowa w której na 86 kolumnach wspiera się taras ograniczony falistą ławką o długości 150 metrów uznaną za najdłuższe na świecie dzieło sztuki abstrakcyjnej. Ławkę ozdobił mozaiką współpracownik Gaudiego Josep Maria Jujol.

W 1926 roku teren parku został wykupiony przez miasto i udostępniony mieszkańcom Barcelony.



Jeden z domów projektu Antonio Gaudiego. Foto: Krzysztof Tęcza

Jeśli chodzi o inne dzieła Antonio Gaudiego to jest ich jeszcze wiele. Uwagę jednak zwraca uważany za najbardziej dojrzałe jego dzieło „świeckie” czyli dom zwany Kamieniołom wybudowany dla przedsiębiorcy Pere Mili. Ten niezwykły obiekt praktycznie nie ma linii prostych. Balkony wyglądają jak falujące morze. Do tego zostały ozdobione ciężkimi kutymi z żelaza balustradami przypominającymi bujne krzaki. Ciekawostką jest fakt nakręcenia na dachu tego budynku scen do filmu „Zawód: Reporter” wyreżyserowanego przez Michelangelo Antonioniego.

Aby nie było, że Barcelona to tylko dzieła Antonio Gaudiego warto odwiedzić kilka starszych świątyń. Na pierwszy plan wybija się katedra Krzyża Świętego i św. Eulalii będąca siedzibą archidiecezji barcelońskiej. Pierwszy obiekt w tym miejscu według tradycji powstał jeszcze w czasach rzymskich. Obecna budowla pochodzi z XV wieku.

Najważniejszym miejscem w katedrze jest umieszczony w krypcie pod ołtarzem głównym bogato rzeźbiony sarkofag świętej Eulalii, która torturowana nie wyrzekła się wiary. 13-letnia dziewczynka zamęczona w 304 roku została uznana świętą kościoła katolickiego i prawosławnego. Jej dusza

w momencie śmierci uleciała do nieba w postaci białej gołębic. Jest też patronką Barcelony. W wirydarzu w niewielkim stawie pływa 13 białych gęsi symbolizujących wiek świętej Eulalii.



Sarkofag św. Eulalii w katedrze barcelońskiej. Foto: Krzysztof Tęcza

Katedra już od wejścia robi niesamowite wrażenie. Wartość artystyczna kaplic znajdujących się wewnątrz jest nie do przecenienia. Wśród nich dojrzymy m.in. krzyż pochodzący ze statku biorącego udział w bitwie pod Lepanto w 1571 roku pomiędzy Turcją a Ligą Świętą. Warto także przystanąć przy pięknych stallach. Można skorzystać z windy by po dostaniu się na dach podziwiać miasto z lotu ptaka.

Niesamowitym obiektem jest kościół Serca Jezusowego na Tibidabo (bazylika mniejsza) wybudowany w latach 1902-1951. Co ciekawe to tuż obok niego działa najstarszy w Hiszpanii park rozrywki uruchomiony w 1899 roku.

Wracając jednak do kościoła wzniesiono go na najwyższym w mieście wzgórzu Tibidabo (512 metrów n.p.m.) w masywie Serra de Collserola. To właśnie tutaj diabeł kusił Jezusa odbywającego post obiecując mu, że da mu wszystko czego ten tylko zapragnie. Oczywiście nie złamał czystego serca Jezusa. Bazylika upamiętnia ten fakt. By pokazać potęgę, dobroć i czystość Chrystusa umieszczono na wieży kościoła rzeźbę przedstawiającą Jezusa z otwartymi w stronę miasta rękoma. Warto tutaj wjechać windą na taras tuż pod stopami Jezusa by podziwiać piękno Barcelony.



Kościół Serca Jezusowego na Tibidabo. Foto: Krzysztof Tęcza

Kościół Matki Bożej z Betlejem (Mare de Deu de Betlem) to świątynia, w której w każdą ostatnią niedzielę miesiąca odprawiana jest międzynarodowa msza święta. To tutaj w kaplicy umieszczono napisany przez poetę Jacinta Verdaguera (uważanego za księcia poetów katalońskich) „Hymn do Świętego Chrystusa z Betlejem”. Co roku prezentowane są tutaj szopki Stowarzyszenia Barcelońskich Szopek Bożonarodzeniowych.

Kościół ten nie miał szczęścia i mimo że już w 1553 roku Towarzystwo Jezusowe założone przez świętego Ignacego Loyolę otrzymało zezwolenie na jego budowę to obecna świątynia w wyniku pożarów jest już trzecim obiektem wzniesionym w tym miejscu. Aby upamiętnić świętego na ścianie frontowej umieszczono dwie figury przedstawiające świętych Ignacego Loyolę i Franciszka Borgia rozmawiających ze sobą.

Niewątpliwie zwracającą na siebie uwagę jest bazylika La Mercé (św. Maryi) patronki miasta. Od początku świątynia ta pełniła funkcję reprezentacyjną. Jej wystrój był pełen przepychu. Znajduje się tu wizerunek patronki kościoła Matki Bożej Łaskawej. W sumie budowla jest ukryta wśród wysokich budynków, jednak z daleka widać wystającą nad kopułą figurę Maryi trzymającej dzieciątka Jezus. Prawdziwe wrażenie robi dopiero gdy staniemy na placu przed kościołem przy fontannie z Neptunem. Widać wtedy jak nad dachem tuż obok wieży będącej pozostałością poprzedniej świątyni dominuje Maryia.

By nie popaść w monotonię warto odwiedzić jakieś muzeum. Najczęściej turyści wybierają Muzeum Pablo Picassa. Ponieważ zgromadzono tutaj ponad 4500 dzieł artysty dla potrzeb muzeum zajęto pięć sąsiadujących z sobą pałaców. Trzeba więc się nachodzić. Jednak warto. Zobaczmy

tu dzieła Picassa zarówno z czasów jego młodości jak i późniejszych. Są to nie tylko obrazy czy rysunki ale także ceramika. Picasso bowiem był autorem wielu takich dzieł. Muzeum Picassa ma tę przewagę nad innymi, że jako jedyne zostało utworzone jeszcze za życia artysty.

W tym samym muzeum można obejrzeć wystawę poświęconą przedstawieniu napisanemu w 1888 roku przez Alfreda Jarre pt. Król Ubu, czyli Polacy.



Sala koncertowa Pałacu Muzyki Katalońskiej. Foto: Krzysztof Tęcza

Tych, którzy wolą muzykę na pewno oczaruje Pałac Muzyki Katalońskiej (lista UNESCO). Wybudowany w zaledwie trzy lata został otwarty w 1908 roku. Odwiedzających ten obiekt urzeka zarówno architektura jak i niezwykle zdobienia. Sala koncertowa na 2200 widzów ma tzw. odwróconą kopułę, która symbolizuje słońce oraz kroplę wody czyli dwa elementy niezbędne do życia roślin. Początkowo wszyscy byli zadowoleni z dzieła architekta Lluisa Domenécha i Montanera, który otrzymał nagrodę od władz miejskich za najlepszą budowlę w Barcelonie w 1908 roku. Niestety po kilku latach opinia ta nie była już tak pochlebna. Wśród licznych niedociągnięć największą wadą obiektu okazała się słaba akustyka. Przyczyną takiego stanu rzeczy według fachowców okazało się zbyt duże nagromadzenie rzeźb zdobiących salę koncertową.

Bardzo ciekawym założeniem jest Park Ciutadella (Parc de la Ciutadella) założony na terenie wyburzonej cytadeli. Ogłoszony konkurs na zagospodarowanie terenu wygrał Josep Fontser swoją pracą „Ogrody są dla miasta tym czym płuca dla ludzkiego ciała”.



Fontanna w Parku Ciutadella. Foto: Krzysztof Tęcza

W największym budynku (dawnym arsenale) znajduje się Parlament Katalonii. Warto jednak podejść do niewielkiego zbiornika wodnego na środku którego ustawiono białą rzeźbę Desconsuel będącą jednym z najbardziej cenionych dzieł Josepa Limony.

Spacerując po parku cały czas będziemy widzieć wiele gatunków ptaków dających koncerty jednak pełnym zaskoczeniem będzie widok ustawionego tu w 1907 roku mamuta naturalnej wielkości.

Bezsprzecznie zwracającym na siebie uwagę obiektem, widocznym z daleka, jest wielka fontanna Font de la Cascada. Ciekawostką jest fakt, że w pracach projektowych brał udział student Antonio Gaudí. Ten wielopiętrowy obiekt przyciąga wzrok ustawionym na samym szczycie złotym rydwanem zaprzężonym w cztery konie. Powożąca nim Aurora w prawej ręce trzyma zapaloną pochodnię będącą symbolem światła, ideałów wiedzy i wolności. Poniżej znajduje się rzeźba „Narodziny Wenus”.

Kończąc naszą kilkudniową wizytę w Barcelonie warto podejść pod pomnik Krzysztofa Kolumba, którego 7 metrowa rzeźba została ustawiona na 40-metrowej kolumnie. Odkrywcą Nowego Świata jedną ręką wskazuje na morze a w drugiej trzyma mapę jakby szykował się do następnej wyprawy. Cokół pomnika został ozdobiony ośmioma płaskorzeźbami z brązu przedstawiającymi najważniejsze sceny z pierwszej podróży Kolumba do obu Ameryk.

Krzysztof Tęcza